Nr. 2 Królewska Huta, luty 1929 Rok 8.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna

W Kraju	12 zł
W Ameryce	3 dol.
Nr. pojedyńczy	1 zł.
Z kompl. żurnali	18 zł półr

Redakcja i Administracja: Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca: Wojcech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 160 złp. 1/2 str. 80 złp., 1/4 str. 45 złp
1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 14 złp.
na I. str. o 50% drożej.



Uczestnicy kursu kroju odbytego w styczniu 1929.

Stojący: 1-szy z lewej strony z Mysłowic, 2-gi od Częstochowy, 3-ci z Lipin Śl.. 4-ty z Zawiercia, 5-ty z Małodeczna Woj. Wileńskie, 6-ty z Będzina, 7-my z Wilna, 8-my z Ostrówca (Radomsk), 9-ty z Szopienic, 10-ty z Król. Huty.

Siedzący: 1-sza z Dąbrówki Wielkiej Śl., 2-ga z Chwałowic p. Rybnik, 3-ci kierownik, 4-ta z Rydułtów p. Rybnik, 5-ta z Król. Huty.

Zagadnienia zawodu krawieckiego.

Dnia 30-go grudnia 1928 r. odbył się w Katowicach Zjazd Mietrzów Krawieckich przy udziale około 350 uczestników.

Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Jankowiak.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz, m. inn. Komisarz Rządowy Izby Rzemieślniczej p. Juzwa, wizytator p. inż. Kwieciński, radca miejski p. Maciejczyk i inni.

Po wygłoszeniu przez prezesa p. Jankowiaka referatu na temat **„Wysokość podatków, a siła płatnicza rzemieślnika"**, p. Golczyk z Królewskiej Huty referował: **„Stosunek szkoły dokształcajacej do rzemiosła"**.

Referent stwierdził, że posyłanie uczni wszelkiego rodzaju rzemiosła trzy razy tygodniowo do szkoły dokształcającej krzywdzi mistrzów poszczególnych gałęzi rzemieślniczych, jak to krawców, fryzjerów, szewców itd., nadmienia tu, że wprawdzie Wydział Oświecenia Publicznego przyszedł wyżej wymienionym gałęziom rzemieślniczym o tyle z pomocą, ze wydał w końcu listopada 1828 roku rozporządzenie, żeby nauka w szkołach dokształcających oebywała się poza poniedziałkami w porze wieczorowej od godz. 18—20.

Mówca ubolewa, że plan nauki w szkole dokształcającej w Królewskiej Hucie nie uległ dotąd zmianie, ponieważ kierownik szkoły tłomaczy się brakiem ubikacyj w godzinach wieczorowych.

Posyłanie uczni do szkyły trzy razy tygodniowo przez niektóre gałęzie rzemiosła, jak np. w zawodzie fryzjerskim, obuwniczym i krawieckim — zdaniem referenta — jest niemożliwe, gdyż czas nauki u mistrza jest niewystarczający, a nadto mistrz, przyjmując ucznia do nauki, nie miałby z niego należytej pomocy, lecz jedynie straty materjalne, jeśli zważyć, że mistrz musi ponosić koszta nauki w szkole, ubezpieczenia, a niejednokrotnie i utrzymania itd., to w danym razie żaden mistrz nie będzie chciał przyjmować uczni do nauki, co już dziś daje się zauważyć, a wówczas nastąpi upadek naszego rzemiosła, naszej rodzimej wytwórczości krajowej, której podniesienie mą być dziś naszym i czynników oficjalnych naczelnem zadaniem.

To też proponuje mówca uchwalenie odpowiedniej rezolucji i przedłożenie jej Ministerstwu, by zmieniono plan nauki i to w myśl potrzeb poszczególnych gałęzi rzemieślniczych z tem żeby wakacje przed główynymi świętami przedłużono do 3 tygodni, natomiast ograniczono do minimum wakacje główne.

Po referacie p. Golczyka nastąpił dalszy referat p. Gidaszewskiego na temat **„Położenie rzemiosła krawieckiego na Śląsku"**.

Następnie wygłosił referat p. W. Słowiński z Katowic na temat **„Nadużywanie kredytów przez klientelę"**, który zasługuje na szczególne podkreślenie, dlatego podajemy go w streszczeniu:

„Jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzenia w krawiectwie jest nadużywanie kredytu przez klijentelę. Klijentelę, która płaci gotówką, można liczyć zaledwie na 20 proc. — W żadnym zawodzie nie kredytuje się tyle, co w zawodzie krawieckim. — Ktoś powiedział, że krawiec jest zarazem bankierem, gdyż w jego kieszeni siedzi każdy członek społeczeństwa.

Są klijenci, którzyby mogli płacić gotówką, ponieważ jednakże jest w zwyczaju płacenie na raty, więc też nikt nie płaci gotówką, zaś większość zwleka z płaceniem przez całe lata. W ten sposób traci się zarobek, gdyż dostawcy liczą sobie za towar procenty, których nie można wszak liczyć od klijenteli. — Nie byłoby wcale źle, gdyby się udzielało kredytu t. zw. na raty, co obecnie wszędzie i w każdej dziedzinie jest zaprowadzone, lecz gdyby klijentela, która bierze na raty, należność punktualnie regulowała. Powodem powyższego stanu rzeczy jest zbyt wysoki objekt za ubrania.

Wyzyskąnie kredytu przez klijentelę prowadzi nas krawców do katastrofy i ruiny.

Drugą przyczyną niepowodzenia w krawiectwie to to, że krawiec jest zamało kupcem, t. zn. że źle kalkuluje. Dotyczy to przeważnie mniejszych i młodszych krawców, którzy jeszcze w tej dziedzinie nie mają doświadczenia i pracują przeważnie za tanio, co wpływa bardzo ujemnie na ogólny stan naszego zawodu.

Nadużywanie kredytu przez klijentelę jesteśmy sobie sami winni, gdyż zbyt lekkomyślnie udzięlamy kredytu. Wprądzie przy największej ostrożności można nieraz „wpaść" w ręce szantażystów, którzy pięknemi słowami oraz tytułami potrafią nas zbałamucić i uśpić naszą czujność.

Należy pamiętać, że ubranie nie jest luksusem, lecz artykułem pierwszej potrzeby, które każdy cywilizowany człowiek musi posiadać, dlatego należy się oprzeć wszelkiemu wyzyskowi, bo — jak krawiec zależny jest od klijenteli — to ta jest nie mniej zależną od krawca. Dlatego też winniśmy dążyć do należytego zorganizowania się, gdyż tylko przez silną organizację, jedność i solidarność będziemy mogli zapewnić sobie byt i przyszłość.

Należy nam już dziś zastanowić się nad ewentualnem udzielaniem kredytu: uważam, że w pierwszym rzędzie kredytu udzielać winniśmy tylko takim osobom, którzy zajmują pewne i stałe posady oraz stałym klijentom, którzy złożyli już dowody swej punktualności i rzetelności. — Klijentom, którzy pierwszy raz do nas przychodzą, udzielać należy kredytu dopiero wówczas, jeżeli wywiad o nich wypadł dodatnio.

Następnie kredytu udzięlać winniśmy tylko tym, którzy u krawca zakupują równocześnie materjał na ubranie, gdyż zrozumiałą jest rzecza, że krawiec tylko to może dać na kredyt, co sam na kredyt otrzymuje.

W razie udzielenia kredytu należy żądać od klijenta na tę sumę weksle trzymiesięczne, które można zdyskontować w banku lub któremi można płacić za towar dostawcom.

Przyjmowanie weksli od klijenteli jest korzystnem i ma tę dodatnią stronę, że klijent musi się liczyć z wykupieniem weksli, gdyż w razie niewykupienia takowe są w każdym razie wyskarżane, czego niema przy rachunku otwartym.

W końcu chciałbym powiedzieć coś o zakupie materjałów. Mianowicie jedynie fabryki w Bielsku sprzedawają swe towary na fr. szw., zaś fabryki w Łodzi i i innych miejscowościach na złote. — Ponieważ krawiec udziela kredytu w złotych, przeto nie powinniśmy pod żadnym warunkiem kupować na obcą walutę, gdyż w ten sposób unikniemy niepotrzebnych obliczeń i będziemy zabezpieczeni od ewentualnych strat, wynikających z powodu różnic kursu walut.

P. J. Ciupka z Rybnika wygłosił referat na temat „**Domokrąstwo, jako plaga społeczeństwa śląskiego**".

Mówca napiętnował napływowych domokrążców, uprawiających nieuczciwą konkurencję i niszczących uczciwy handel i rzemiosło, oraz zaapelował do władz, ażeby położyły kres handlowi domokrążnemu przez cofnięcie wydanych patentów domokrążnych.

Ostatni referat na temat „Uregulowanie czasu naki dla terminatorów szkoły dokształcającej" wygłosił p. Ciślak z Królewskiej Huty.

Poczem powzięto szereg uchwał m. in. na wniosek p. Słowińskiego uchwalono rezolucję, ustanawiającą, że klijentela winna przy zamawianiu roboty, począwszy od 1. stycznio 1929 r., wpłacać z góry $^{1}/_{3}$ cenę za robotę, zaś reszta na 3 miesięczne weksle. Następnie uchwalono, że wszelkie zakupy u fabrykantów sukna należy od 1. stycznia 1929 r. uskutecznić jedynie na podstawie waluty polskiej z wykluczeniem wszelkich obcych walut.

W końcu prezes Jankowiak wezwał zebranych do popierania wytwórczości krajowej oraz popieranie celów Ligi Gospodarczej, zaś pp. Łyszczak, Gidaszewski i inni zaapelowali do zebranych o poparcie „Rzemieślnika Śląskiego" przez gremjalne zaabonowanie go przez wszystkie cechy.

Zjazd zamknął p. Golczyk hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Strojenie się w cudze piórka.

Pan W. M. Zdrojecki z Poznania z braku własnych pomysłów kopjuje nasze ryciny, naprzykład czamarki i opis do tejże, które redakcja „Odzieży" już przed wojną dała wykonać klisz weoług przez siebie podanego wzoru u artysty malarza p. Stefanowicza w Lwowie płacąc 86 koron, co dziś uczyni przeszło 150 złotych. Klisza czamarki i opis umieszczony był w n-rze 2-gim Odzieży na lipiec 1914 r., obecnie p. Zdrojecki się jako autor odpisując pełnem nazwiskiem. Redakcja Odzieży nie miałaby nic przeciwko temu, owszem cieszylibyśmy się że nasza przed wojną zapoczątkowana praca doznaje uznania i się rozszerza, o ile się poda źródło pochodzenia, ale jak w tym wypadku, co wie tysiące czytelników, że to z Odzieży wyjęte, to jakżesz możemy przemilczeć to, czego i czytelnicy się domagają, by nie **fałszować historji.**

Panię Zdrojecki! w imieniu Czytelników prosimy o naprawę tego błędu i podania źródła, a dalszej krytyki zaniechamy, tego wymaga też uczciwość dziennikarska. **Red.**

Z życia Cechu krawieckiego w Król. Hucie.

W dniu 14. stycznia odbyło się nadzwyczaj liczne zebranie kwartalne cchu, na którem było 100 członków i 4 gości.

Po zagajeniu odczytania porządku obrad i złożeniu życzeń na ten nowy rok przez 1 cechmistrza p. G. przyjęto 2 nowych członków do Cechu pp. Radziocha i Byka.

Poczem referował p. Friedman o nałożeniu na niego tak wysokiej kary i to najwyższej, za każdego niezgłoszonego czeladnika w nrzędzie Pośrednictwa pracy 30 zł, razem za 6 czeladników 180 zl. Pan F. kary nie zapłacił, lecz udał się do Cechu o pomoc, bo co dziś onemu to jutro innemu mistrzowi stać się może, ponieważ te przepisy nie są jeszcze znane rzemieślnikom, choć już 2 lata istnieją. Cech pokierował tę sprawę jako pierwszą przed sąd i tam obrona Zarządu tyle poskutkowała, że karę ze 180 zł zniżono na 60 zł. Ponieważ przepisy urzędu pośrednictwa pracy nie były członkom znane, zaproszony i obecny na zebraniu kierownik przyobiecał je ogłosić w pismach Województwa Śl. Podajemy wyjątek z tych przepisów. Nie wolno przyjmować czeladników nie zgłosiwszy poprzednio zapotrzebowania do urzędu pośrednictwa pracy, nie wolno przez gazety szukać czeladników, lecz tu jest wyjątek gdy się szuka specjalisty a urząd takiego nie ma i nie może go dostarczyć, to urząd zezwala na ogłoszenie, ale pod warunkiem gdy się zgłosi taki specjalista trzeba go zgłosić w 48 godzinach w urzędzie pośrednictwa pracy. To samo się odnosi gdy sam przyjdzie, a mistrz go przyjmie. Takie i tym podobne trudności i zachody sprawia się rzemieślnikom czego przedtem nie znano. Urząd tłomaczy się tem, że dawniej nie było tylu bezrobotnych co zapomogi tygodniowe pobierają, a pomimo to się zdarza, że przyjmują wolne posady i zarabiają podwójnie chodząc co tydzień i po zapomogę rządową na którą także i my płacić musimy.

By tym nadużyciom kres położyć i kontrolę przeprowadzić, kto otrzymał pracę a kto nie musi i każdy zwolniony czeladnik być również zameldowany w urzędzie pośrednictwa pracy. Po wyjaśnieniu tych spraw przystąpiono do sprawozdania rocznego, z którego wynika, że Cech obchodził 50-letni jubileusz i uroczystość poświęcenia sztandaru która się świetnie udała, założono kasę pośmiertną. Uczni zapisano w roku 1928 58 do Cechu.

Na czeladników wyzwolono 29 uczni, w tem 2 celująco, 14 dobrze a 13 dostatecznie.

Naukę przedłużono 2 uczniom.

Przedłożono przez Zarząd budżet w dochodach 1600 i tak samo w rozchodach z małemi poprawkami przyjęto.

Po załatwieniu jeszcze różnych spraw drobniejszych zebranie zamknięto. Obrady trwały od $3^{1}/_{2}$ do $8^{1}/_{2}$ godz. wieczorem.

Wzorowy Cechmistrz.

(W ciągu 5 lat ugospodarzył majątek Cechu o przeszło 4 tysiące zł.)

W Bielsku Śl. Cieszyński objął przed 5ciu laty urzędowanie obecny Cechmistrz p. J. Klimczok. W kasie były pustki, a zdarzyły się wypadki, że gdy umarł biedny krawiec to żona nie miała go za co pochować, przychodząc jak zwykle i dziś po Cechac się praktykuje do Zarządu



Mody wiosenno-latowe dla chłopców.

Cechu o wsparcie na pogrzeb. O ile coś jest w kasie to się zaraz wydaje, a gdy nie ma to cechmisrz wysyła kurendę do kolegów na pogrzeb biednego kolegi. Ale to jest połączone ze stratą czasu i pomoc przychodziła często za późno, gdy w takich wypadkach trzeba zaraz płacić. Inteligentny i miłosierdziem chrześc. wzruszony p. Kl. szukał sposobów aby temu zaradzić, by na taki wypadek mieć już gotówkę w banku.

I zaczął od małych składek 50 gr. do 2 zł. Jako cechmistrz i zarazem przewodniczący komisji egraminacyjnej dla zawodów krawiectwo męskie, damskie, szwaczki, modniarki i kuśnierze. Każdy uczeń musi być wpisany do Cechu i za ten wpis płacą rodzice ucznia, po nad taksę normalną brał 50 gr. do 1 zł więcej na pomoc pośmiertną, tak samo przy wyzwoleniach to już do 2 zł. więcej. Tak samo od różnych podań i wniosków członkom załatwianych. W Bielsku okręg Cechu jest dość duży i wyzwoliny odbywają się co miesiąc i zapisy i tym sposobem było mu możliwem zebrać tak pokaźną sumę, którą dziś się nie rusza, lecz jako fundusz stoi, tylko odsetki 10 proc. rocznie obecnie wystarczające na sprawienie pogrzebu biednemu koledze. Oby ten przykład p. K. znalazł naśladowców i w innch Cechach w Polsce.

Podobne sprawy proszę nam podawać a z chęcią umieścimy je w Odzieży.

Żurnale do chwili wyjścia Odzieży i druku nie nadeszły, w tych dniach jednak nadejdą to wyślemy osobno.



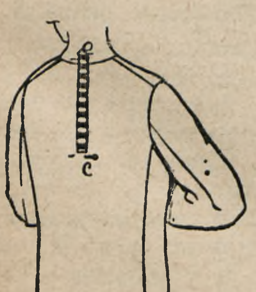
Modne kostjumy



Modne płaszsze

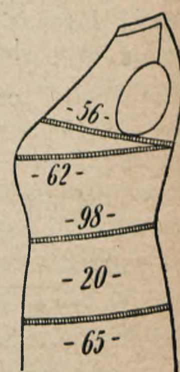
Mody wiosenno-latowe dla pań

w stylu krawieckim, tak że każdy krawiec męski z łatwością je wykonać może.

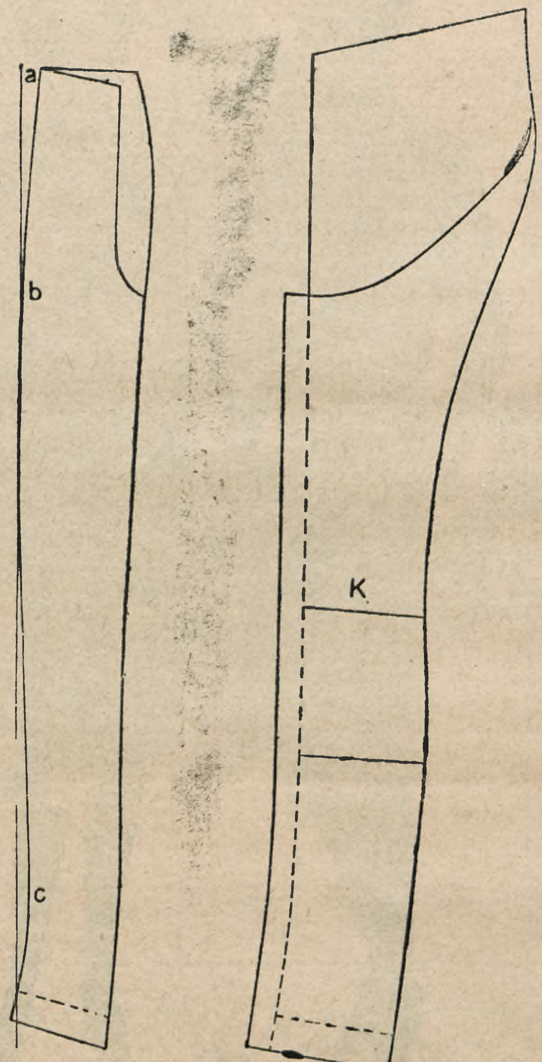


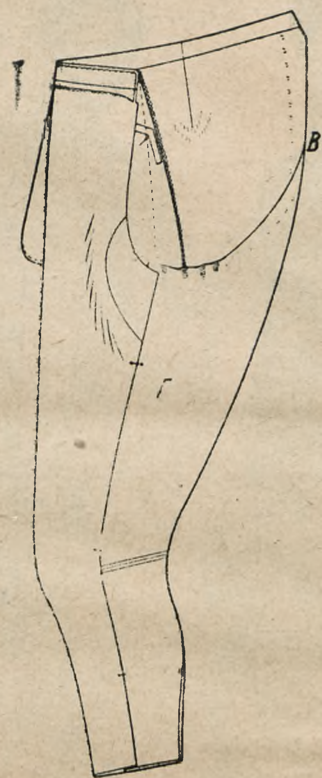






Prawidłowe zaprasowanie spodni.





W tan sposób zaprasowane i złożone nogawki nie mogą się kręcić, gdy są prawidłowo zesadzone w szwie krzyżowem, jeden na drugi szew i równo podcięte,

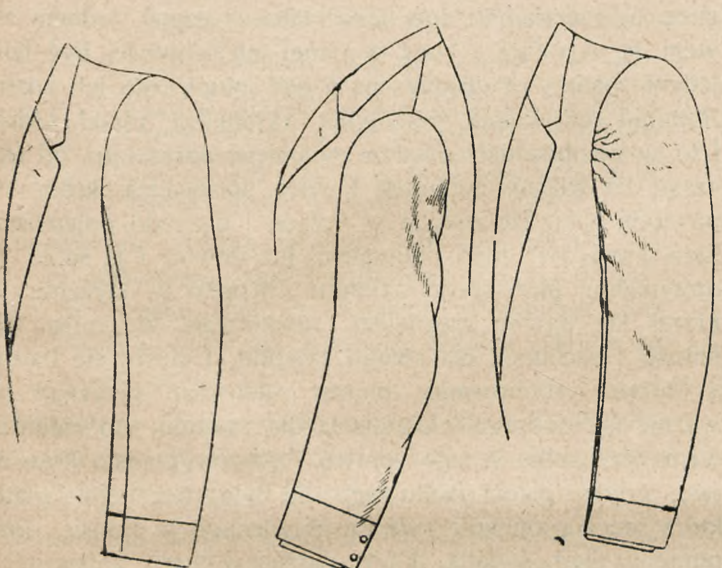
Przy C i K to się wprasuje w łydce szwy dolne u przedniej nogawki wyciągnie. Przy składaniu do zeszywania szewków tak bocznych jak po kroku trzeba kredą naznaczyć i uważać, by nie przesunąć.

Więcej uwagi przy zaprasowaniu jak i zeszywaniu wymagają spodnie rajtuzy, jak powyższa rycina wskazuje. Tutaj w grę wchodzi kolano, by w postawie siedzącej nie cisło i łydki u spodni dobrze wytresowane. Okrągłość tylnej nogawki przy szwie zesadzeniowym mocno wyciągnąć.

Czasami przez jakąś małą nieuwagę spodnie niepasują i wyzywa się na system gdy tu przez niestosowne odrobienie sztukę się zepsuje, zatem lepiej uważać przy odrobieniu.

*

Poprawki błędów
u rękawów.



Rycina powyższa przedstawia nam 3 różne typy wszycia rękawa. Pierwszy jest normalnie wszyty, środkowy w tyle rzuca fałdy, co pochodzi to ztąd, że jest szew tylny skręcony czyli spodni rękaw u góry za krótki, a wierzchni przez to za wiele natrzymany.

Poprawia się w ten sposób:

Rękaw cały trzeba spruć po łokciu i model rękawa znowu przyłożyć, kulę za długą ściąć, za to dołem wypuścić o ile jest zakład lub spodni rękaw w górę posunąć. Do posunięcia spodniego rękawa w górę musi być i przedni szew spruty, innego wyjścia niema w tym wypadku.

Trzecia figura wskazuje nam ten sam błąd odwrotnie, a więc w przodzie, gdzie jest wierzchni rękaw za wiele natrzymany a spodni rękaw przy szwie przednim za krótki.

Manipulacja z poprawką jest taka: Rękaw i szwy wypruć, spodni rękaw w górę posunąć dołem wypuszczając albo model rękawa przyłożyć i znowu obcyrklować i następnie prawidłowo zeszyć. Takie błędy mogą z pośpiechu przez nieuwagę powstać, co w przyszłości także trzeba unikać tych strat czasu.

Jak krawcy zagranicą starają się przyciągać klientelę.

Dowodem niech będzie zaprowadzenie Abonamentu ubrań, które w tłomaczeniu Szan. Czytelnikom podaję na str. 9, celem zaprowadzenia i w Polsce podobnego systemu.

Zubożenie ludności w całym kraju i brak gotówki większej na sprawienie lepszego ubrania u krawca zmusza niejednego do kupowania gotowych ubrań. Są pomiędzy temi i urzędnicy i ludzie do średniego stanu się zaliczający, tych przyciągnąć do siebie trzeba i wskazać im dogodne waranki spłaty, ale co najważniejsze i dla siebe zabezpieczenie zagwarantować, a to tylko osięgnąć można przez wywiad. Wywiad od wypadku kosztuje w biurach wywiadowczych przeciętnie 5 zł., w abonamencie na cały rok 75 zł, ale ma się tę pewność komu można dać na odpłatę a komu nie. Redakcja Odzieży uważa zaprowadzenie systemu abonowania modnych ubrań za wskazane, po średnich i większych miastach i możliwie do przeprowadzenia.

Kto pierwszy zaprowadzi ten skorzysta. Prospekt gorowy do wysyłki o 4 stronach tekstu złożonych na kartonie jest u nas do nabycia w cenie za 50 sztuk 5,50, za 100 sztuk 9 zł.

Chcąc takich gości pozyskać trzeba w miejscowych najwięcej czytanych gazetach dać następujące ogłoszenie:

> **Abonament na modne ubrania.**
>
> Jakie są nadzwyczajne korzyści z abonamentu modnych ubrań wyjaśnia **Prospekt,** który który proszę niezwłocznie zażądać. Wysyłam darmo.
>
> N. N., krawiec męski
>
> z N.

Takie drobne ogłoszenie nie kosztuje wiele, a trzeba je z początku nim się rozgłosi dać kilkakrotnie umieścić w miejscowej gazecie i to najmniej 3 razy w ciągu miesiąca przez 2 miesiące, to później już nie potrzeba wcale ogłaszać, a skutek będzie ten, że wielu co kupowało gotową garderobę wróci się do krawca, bo otrzyma dla siebie na dogodnych warunkach ubrania a dla krawca zabezpieczenie też gwarantowane, że nie potrzebuje stracić. O ile jest obrotny i wywiadowczy to może być robotą zasypany, w tym razie trzeba robotę na czas i dobrze wykończyć, ludzi na czas zaszykować, by zawsze dwóch wspólnie wykonywało jedną sztukę, to jest ekonomiczniej, praktyczniej i korzystniej dla firmy krawieckiej, o czem osobny artykuł w tej sprawie i podział pracy czyli plan dla 2 wspólnie pracujących umieścimy w następnym numerze. Jeden czeladnik musi być wykwalifikowany a drugi pomocnik do ręki lub pomocnica.

Uwaga: Kto ma książkę adresową ze swej miejscowości to może te prospekty wprost wysyłać nim się sami zgłoszą, to też skutek odniesie.

O zakupowaniu towarów na skład

Dostawcy wysyłają zwykle swoich zastępców z próbkami towarów już kilka miesięcy przed dostawą ychże, a to z tego powodu, że odnośny towar nie jest na zapas robiony, lecz dopiero według zamówień. W takiej nowej kolekcji jest zawsze pewna zmiana w stosunku do poprzednich, tak co do kolorów, jak i deseni, z wyjątkiem towarów nie zmieniającycb się i zawsze używanych. Krawiec powinien więc zawsze wiedzieć, które z tych nowych deseni i kolorów ma wybrać i to zc względu na modę w przyszłym sezonie, ażeby nie kupił coś takiego, czego nie będzie się mógł potem pozbyć. To też zastępcy firm starają się przedkałdać kolekcję najprzód tym krawcom, którzy na towarach i modzie się znają (widocznie są zdania, że nie wszyscy krawcy na tem się znają!), to też potem w polecenlu innym stosują się według ich wyboru tych samych towarów. co oni wybrali. Temsamem ułatwiają także fabrykantom i naprowadzają ich na myśl niefabrykowania niewłaściwych towarów. Krawiec powinien już dlatego wiedzieć, co z nowych towarów znajdzie pokup, co swym odbiorcom polecić może, gdyż styka się bezpośrednio z takimi odbiorcami, którzy posiadają wyrobiony gust i smak i od nich te doświadczenia przejmuje.

Do umiejętności kupowania, względnie wybierania towarów, należy także szybkie orjentowanie się w przedłożonej kolekcji. Krawiec powinien wiedzieć nietylko

jaki towar wybrać, lecz i ile go będzie w przyszłym sezonie potrzebował. Z wyborem towaru należy się sprawić możliwie krótko, by nie zawiele czasu zabierać sobie i sprzedającym. Panuje pomiędzy krawcami zwyczaj, że przy większej kolekcji aż dniami całemi wybierają, coby można z łctwością w dwuch godzinach załatwić. Krawiec powinien także przedkładającego kolekcję zamówić na czas, w którym jego klientela nie będzie im przeszkadzać.

Radzi się dalej nie kupować za wiele towarów na nadchodzący sezon, raczej mniej, niż będzie potrzeba. Uniknie się w ten sposób zbytnich pozostałości towarów na składzie. które zresztą w razie potrzeby zawsze dokupić można. Dostawcy chętnie się pozbywają resztek towarów pozostałych podczas sezonu i to za znacznie niższą cenę, nieraz do 33 proc. opustu. jak również dodaje na miarze, przez co zyskuje się przy późniejszym dokupie, tak na jednem jak i drugiem.

Ważnym szczegółem w prowadzeniu interesu jest, by przy zamawianiu pamiętać, aby skład był dostatecznie sortowany, to znaczy urozmaicony w deseniach. barwach i jakościach.

Przy wyborze trzeba zażądać także kopji spisu wybranych towarów i możliwie małych próbek, a większych na później, jak również potwierdzenia zamówienia wprost od firmy. Przy nadejściu prób większych, trzeba je porównać z otrzymaną kopją, w razie niezgodności natychmiast od firmy żądać odwrotnego sprostowania. Nie należy się w interesie własnym towarów zmieniać lub niektóre towary całkiem skreślać, najwyżej mało co i to zaraz po zamówieniu. Trzeba bowiem trzymać się tegoż stosunku, jaki pragniemy utrzymać z naszą klientelą. gdyby ona bowiem swe zamówienia zmieniła, toby nam było niewygodnie i psuło dyspozycję. W ten sposób wyrabia się z dostawcami dobre stosunki.

Kupować towary radzi się tylko u firm większych i zasługujących na zaufanie co do wykonania zlecenia, bo u takich kupuje się zwykle taniej i w potrzebie dłuższy kredyt dają.

Dodatki, jak podszewki, guziki itd.. kupuje się później, lecz trzeba uważać, by była stosowna do zakupionego przedtem towaru, bo niemasz nic brzydszego, gdy podszewka i guziki z wierzchniem materjałem się kłócą. Zaznaczam jeszcze, że znaczna część zarobku leży w umiejętnem zakupie towarów.

Powyższe uwagi są, lub powinny być wszystkim Kolegom znane, a jednak tak wiele zboczeń można zauważyć i dlatego je napisałem. *W. Berkan.*

W rocznicę abonamentu Odzieży.

Jak inne zawody tak i zawód krawiecki posiada własną literaturę i z tego cieszyć się musimy, że nas krawców to pismo prowadzi na wyżyny. Z inicjatywy Odzieży powstawają różne organizacje fachowe, mając za metę wzrost towarzystwa w członków, którzy znów mają do spełnienia różne udogodnienia dla ogółu i społeczeństwa. Czasopismo które interesuje swych czytelników takiemi nowemi zdobyczami wiedzy, zdobywa też zaufanie i rozszerzenie się koła czytelników, do których i ja należę. Odzież by jeszcze więcej się rozszerzyła, żeby nie było tyle samolubów krawców majstrów, którzy Odzież abonują, ale nie chcą by i czeladnik lub uczeń takową czytał, jednem słowem ją ukrywają i chcą w danej miejscowości być tylko jedyni mądrzy a drudzy mają być głupi, oto ich zdanie. Pomimo ukrywania pracownik ukradkiem ujrzał Odzież i to w nieobecności mistrza zapamiętał adres i już od tego czasu na własny rachunek Odzież sprowadza, która stoi na czele pism fachowych w Polsce i dąży do polepszenia bytu krawców, tego pragnąłem już dawno i ja sam. Po otrzymaniu pierwszego numeru Odzieży w styczniu 25, której tak dawno pragnąłem, zapanowała we mnie taka miłość i szacunek dla swego zawodu, i cieszę się bardzo z Odzieży abonowania, muszę całkowicie przyznać poważnie tak dobrego czasopisma dla zawodu, bo niemożliwem zdać sobie z tego sprawę, jakby wyglądało krawiectwo, gdyby pisma fachowego nie było, bez tego światła, które rzuca promienie swe na krawiectwo w Polsce. Przy pomocy tego światła, które można w teorji zobaczyć, a które dziś każdemu krawcowi który chce mieć powodzenie jest niezbędnem. Liczyć się trzeba z tem, że mamy wiek XX-ty, wiek różnych odkryć wynalazków, gdzie nauka wprowadza każdego dnia nowe udoskonalenia, nowe odkrycia potrzebne dla człowieka.

W 4-tą rocznicę abonamentu muszę wysłowić to, jeszcze nie jestem samodzielnym ani absolwentem, ale samoohotnie ślęczę do nauki do tego światła prawdy. Zrozumiawszy wartość czasopisma fachowego składam w rocznicą zapoznania się z niem życzenia i apel do wszystkich braci po fachu, żeby sobie każdy Odzież abonował, ponieważ przez to bardzo skorzysta, z tak prześlicznego pisma jakiem było, jest i będzie Odzież, co daj Boże.

W nowym roku szczęść Boże.

Huryn Włodzimierz z Mysłowej.

Ostrzeżenie!

Chcielibyśmy ostrzec wszystkich czytelników naszego Zawodowego pisma, i zarazem tych co nie czytają a pracują samodzielnie. A mianowicie grasuje tu po całej Rzeczyposp. Polsce jeden (wiedeński) oszust, który się przedstawia po zakładach krawieckich jako przedstawiciel z jednej fabryki wieszaków z Wiednia i że jest przedstawicielem na całą Rzeczpospolitą Polskę, który ma nawet upoważnienie do inkasowania 10 proc. pieniędzy od zamówionej sumy. Piszę to z własnego przekonania, ponieważ zamówiliśmy u wyżej wymienionego oszusta towar i zabrał od nas zaliczki, a miał nam towar przysłać już zeszłego roku w wrześniu, lecz po dzień dzisiejszy nie mamy ani towaru ani pieniędzy. Na karcie zamówienia jest firma następująca (Wiener Mechanische Kunstweberei Frisch et Sásvavi Wien XIII Bezirk Penzingstrasse Nr. 25 P. K. O Warszawa 190.741 i Kraków . . . . . Bylibyśmy bardzo wdzięczni, żeby się który z azytelników, w Warszawie lub Krakowie, raczył poinformować w P. K. O. czy się znajduje taka liczba wyżej wymienionej Firmy.

W. G. Pszczyna.

Jakie są nadzwyczajne korzyści

zabonowania modnych ubrań męskich.

„Wielkie uznanie jakie dali Panowie ze świata mody za urządzenie abonamentu modnych ubrań i palt w różnych miastach Europy, spowodowało i mnie podobny system zaprowadzić. Ninlejszem pozwalam sobie zasłać Wielm. Panu mój najnowszy prospekt, który wyjaśnia wszelkie korzyści tego urządzenia do łaskawego przejrzenia".

Abonent na modne ubrania otrzyma takowe, jak z dołączonych serji (kompletów) wynika, po bardzo niskiej cenie w stosunku za podobne, dziś płacone, ponieważ znoszone ubrania odbiera się z powrotem.

Abonent na modne ubrania może ubranie lub palto co mu się nadzwyczaj podoba, za stosunkowo nizką dopłatą zatrzymać na stałe.

Abonent na modne ubrania nie potrzebuje się pytać o cenę, lecz sobie wybiera materję według upodobania rodzaj fasonu z bogatego składu sukna i przyborów lub kolekcji.

Abonent na modne ubrania ma tę pewność, że tylko dobrze skrojoną i dobrze leżącą suknię otrzyma, ponieważ te sa pod kierunkiem pierwszorzędnej siły fachowej wykonywane.

N. N. ....

Mistrz krawiecki.

Adres: ....

Komplety ubrań i ceny odpłat.

	Rocznie	Odpłaty półmiesięczne zł	Odpłaty miesięczne zł	Razem do pół roku zł
	2 ubradnia i 1 palto latowe	28,35	56,65	314,—
„ 2	3 ubrania	30.—	60.=	360,—
„ 3	2 ubrania 1 palto zimowe 1 spodnie	32,50	65,—	390,—
„ 4	2 ubrania 1 palto latowe 1 palto zimowe	37,50	75,—	450,—
„ 5	3 ubrania 1 palto zimowe 1 „ latowe 1 spodnie	46,15	92,30	556,—
„ 6	3 ubrania 1 palto zimowe 2 „ latowe 2 spodnie	52,50	105,—	630,—

Warunki abonamentu!

§ 1.

Dostarczone ubranie, palto czy spodnie należy najpóźniej 6 miesięcy od dostawy zwrócić, jednak jest tak urządzone, że Abonent sam i najmniejszyeh kompletów w przejściowym czasie z lata na zimę lub odwrotnie zawsze ma rzeczy do noszenia.

W jakim stanie odzież przy zwracaniu będzie to Abonent nie odpowiada.

§ 2.

W razie niepłacenia zgodnych rat uprawnia dostawcę do zniesienia abonementu. To samo stosuje się, gdy wywiad o abonencie wypadnie niezadawalająco.

W tym wypadku raty już wpłacone będą za odzież tak obliczone, że na noszone jeszcze ubranie lub palto nakłada się pszystępne ceny.

Dopóki rzeczy nie będą zapłacone pozostają własnością dostawcy, w tym wypadku może dostawca każdego czasu żądać je z powrotem.

Zatrzymanie ubrania, palta na stałe może nastąpić wtenczas, gdy wszelkie raty będą odpłacone.

Miejscem załatwienie jest ....

Adres krawca dostawcy

....

Każde ubranie frakowe lub surdutowe liczy się o 50 zł. więcej.

Lamowane taśmą 25 zł. więcej.

Podszewka jedwabna w ubraniu 60 do 75 zł więcej.

Poświadczenie Abonenta.

№ ....

Niżej podpisany abonuje niniejszem na 1 rok po zaznajomieniu się z prospektem, począwszy od dnia dostawy 1-szej części z kompletu swego zapotrzebowania rocznego w ubiorach Nr. kompletu ....?
z prospektu i zobowiązuje się do spłaty abonamentu

w ratach półmiesięcznych po zł ....

„ „ miesięcznych „ „

razem półrocznie ....

Pierwsza rata płatna w dniu dostawy.

..................................., dnia ....

Podpis Abonenta.

....

UWAGA: To poświadczenie zostaje od prospekiu odcięte i w kartotece lub spinaczce zachowane.

Krój Ulstra.

Miara:	grzbiet	24 + 2.
	stan	44 + 3.
	długość	110
	plecy	21 + 1
	objętość	50
	pas	47
	siedzenie	52

Objaśnienie kroju.

Najpierw rysuje się prawy kąt, w kącie o 2 cm niżej rozpoczynamy rozmiary według podanych miar.

Ramię jest $^1/_3$ od grzbietu, w tym wypadku $8^2/_3$.

Następnie stan i całą długość.

Ciągnę linie poprzeczne.

Na linji ramienia odmierzam szerokość plec + 1 = 22.

$^1/_3$ od 23 jest szerokość karczka u plec.

W stanie się trochę wybiera jeżeli bez paska, można też prosto krajać i z paskiem.

Plecy w pasie 20 cm u dołu o 2 szersze, można i więcej dodać na szerokość dolną.

Przodek zaczyna się wpierw od średnicy czyli występu pachy.

Średnica pachy w tej ustawie wynosi $^1/_4$ od obj. + 3 = $15^1/_2$ cm od linji flankowej plec.

Ciąg dalszy znaczę punkt do kreślenia linji szczytu u przodka, czyli szerokość plec od flanki licząc, patrz rysunek.

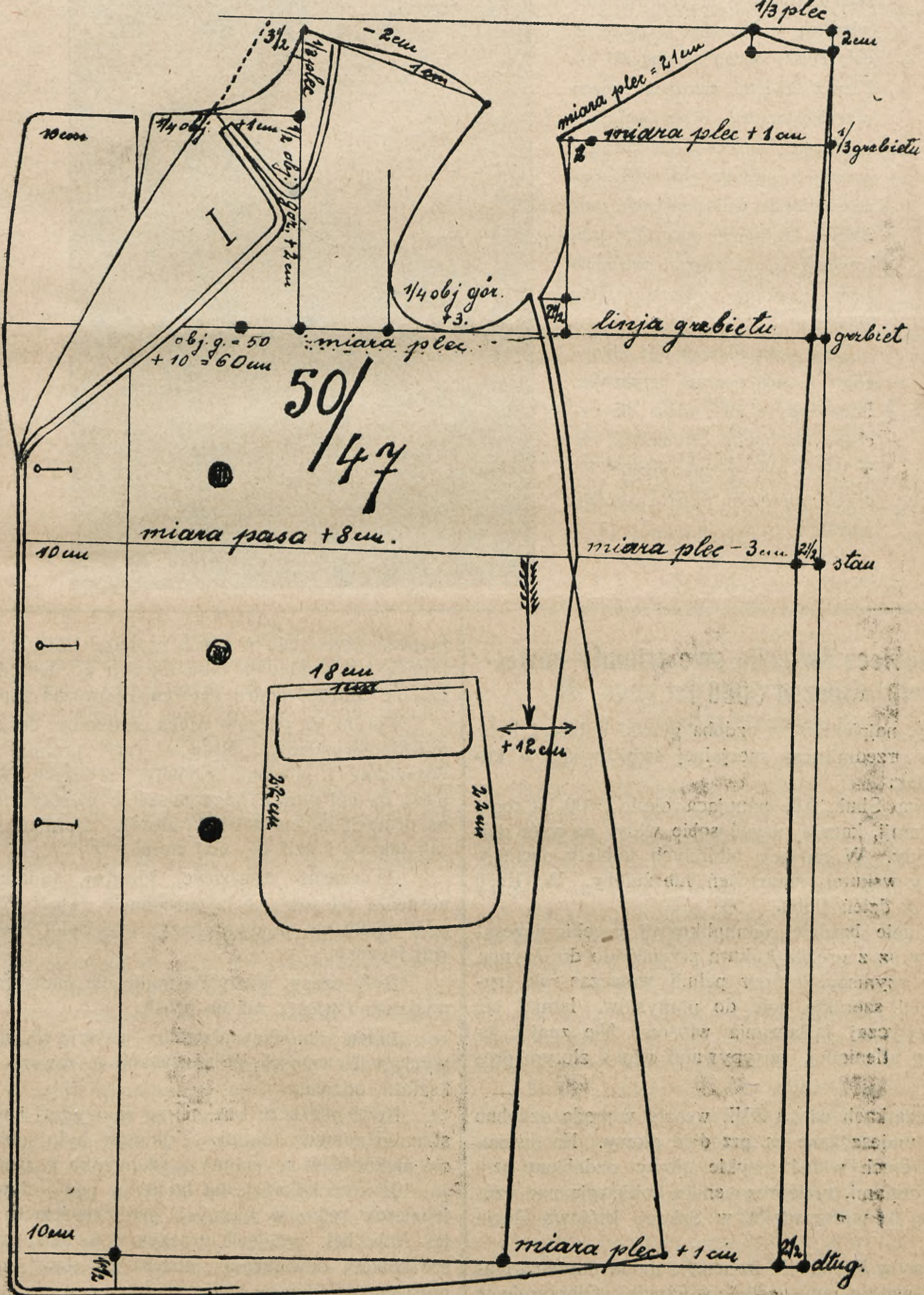
Szczyt u przodu jest $^1/_2$ miary obj. + 2 cm czyli 27 cm wysoki mierząc od linji pod pachą.

Następnie obj. + 10 cm = 60.

Rabaty pod guziki 10 cm.

Resztę kontur i linij wykończa się według wzoru.

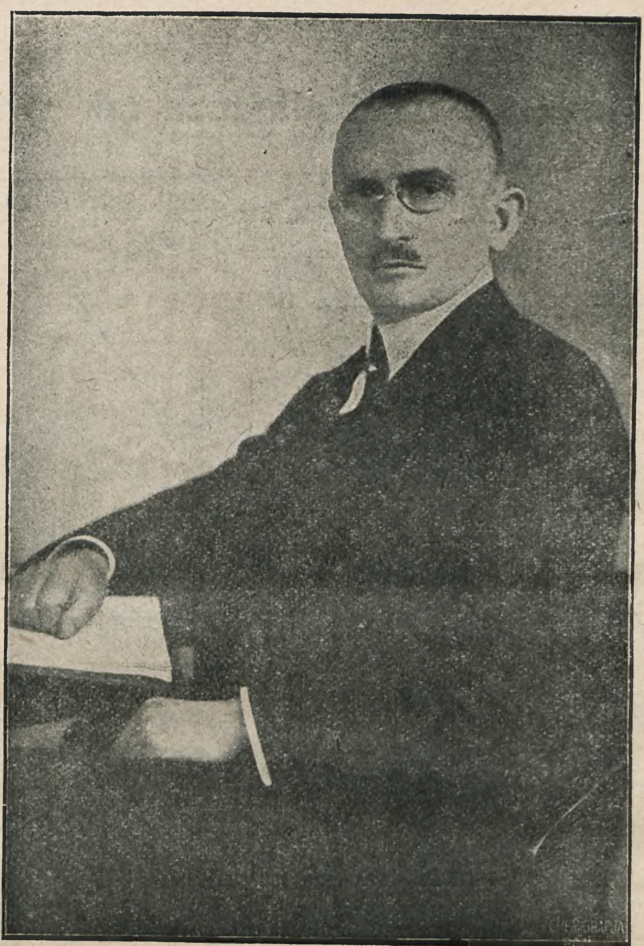
Krój płaszcza tak zwany Ulster.



Rozmiar $^1/_5$ system „Odzież".

Pan **Fr. Lisiecki,** właściciel największego przedsiębiorstwa krawiecko-konfekcyjnego i wielkiego składu sukna i przyborów krawieckich w Poznaniu a może na całą Polskę obchodził onegdaj jubileusz 25-letni założenia swego przedsiębiorstwa. Przez swą pracę i energję kupiecką doprowadził prawie z niczego do tych rozmiarów jakie dziś podziwiać możemy. Utrzymuje specjalny dział krawiectwa miarowego, zatrudnia kilku krojczych i przeszło setkę krawców.

Dalej dział ubranek dla chłopców i sukna oraz przyborów. Podajemy te kilka słów dla zachęty dla tych, co mówią, że w Polsce nie można przyjść do czegoś, niech tym p. Fr. L. będzie przykładem.



Moda kobieca święciła swe triumfy nawet przed 5000 lat.

Włosy, najpiękniejsza ozdoba główki kobiecej, były od wieków przedmiotem specjalnej troskliwości u kobiet elegantek.

Królowa Shub Ad, panująca około 5000 lat temu w Mezopotamji, kazała obciąć sobie włosy na wzór dzisiejszej mody. W czasach biblijnych kobiety obcinały sobie włosy wskutek zmartwień lub żałoby. W Grecji czyniła to w dzień ślubu.

Rzymianie bardziej skomplikowali greckie uczesanie, które wraz z grecką kulturą przeniknęło do Rzymu. Niewolnicy rzymscy, którzy pełnili wówczas rolę fryzjerów, mieli szerokie polę do pomysłów. Istniał już wówczas zwyczaj farbowania włosów. Nie znając jeszcze wody utlenionej, posypywano włosy złotym proszkiem.

W początkach wieku XVI. weszły w mode ozdobne czapeczki, umieszczane na przodzie głowy. Na ówczesnych portretach widać zwykle głowy ozdobione perłami, lub koralami, umieszczonemi z kokieterją nad czołem. Modę tę wprowadziła w Szkocji królowa Marja Stuart.

Za czasów Karola II: francuska moda noszenia białych peruk weszła powszechnie w użycie. Olbrzymie te peruki były niezmiernie obficie i często pudrowane. Czynność pudrowania odbywała się dopiero po przywdzianiu specjalnego pudermantla i zakryciu twarzy zapomocą zwiniętego w rożek papieru. Można sobie wyobrazić, jak wyglądała taka fryzura po deszczu, zwłaszcza, że zamiast pudru używano wówczas mąki.

Peruki za czasów Marji Antoniny doszły do niebywałej wysokości. Szczyty tych piramid ozdabiano wstążkami i piórami. Kobiety też często wtedy cierpiały na ból głowy, gdyż noszenie niebotycznej fryzury na drutach mocno uciskało głowę. Cierpiano dla mody, tak jak się i dziś dla niej cierpi.

Za czasów cesarzowej Józefiny istniała już moda noszenia włosów „a la garconne". Ale i 120 lat temu ogół dzielił się na dwa obozy: przyjaciół i wrogów nowej fryzury.

Były czasy, kiedy na mąkę dla pudrowania peruk wydawano więcej, niż na proch.

Jeden rzut oka na ogólną historję fryzur pozwala wyciągnąć wniosek, że stosowano je zawsze do kroju i kształtu odzienia.

Nowe płaszcze i suknie są zazwyczaj i teraz zwiastunami nowych koafiur. Trudnoby było sobie wyobrazić piękność w krynolinie z czuprynką garsonki.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu panie zjawiały się u fryzjerów tylko w ważnych okolicznościach życiowych jak ślub, bal, przyjęcie uroczyste, — dziś zaś najuboższe kobiety odwiedzają „mistrza od głów" nawet przed pójściem do kina.

Kobiety w modnych miejscowościach obecnie często jeszcze używają do wieczornych sukien różnokolorowych peruk, Amerykanki jednak wolą peruki białe.

Jak z tego widać, moda się powtarza i może niedługo już będziemy świadkami nawrotu do żurnalu z przed lat stu, a może tylko — 50ciu.

Moda a szkoły w Bułgarji.

Bułgarski minister oświaty wydał rozporządzenie, na mocy którego nuuczyeielki, znajdując się w szkołach. obowiązane są do noszenia długich, jednobarwnych sukien, zapiętych pod szyją. Lalkowatość nic odpowiada powołaniu nauczycielskiemu. Pównież i uczennice mają nosić odpowiedni strój. Przekroczenie tego rozporządzenia ma być karane niezwłocznem usunięciem ze szkoły.

O podatku obrotowym u krawców.

Skarżył mi się pewien młodszy krawiec, mający niewielki warsztacik, że go urząd podatkowy zbyt wysokiemi podatkami obrotowemi trapi, licząc mu większe obroty, niźli on je podaje, a są one rzeczywistemi. Urząd podatkowy oblicza podatek na podstawie liczby pracowników, zgłoszonych do kasy chorych, biorąc zawsze na podstawę czas, w którym największą liczbę się zatrudnia. Takie oszacowanie jest niesłuszne, zaś władza podatkowa się myli. To też każdy w tym położeniu się znajdujący, powinien się bronić. Organizacje krawieckie powinne władzy również na ten niewłaściwy sposób obliczania uwagę zwrócić i o zmianę się upomnieć. Widocznie władza wychodzi z tego założenia, że rzemieślnicy nieściśle obrót zapisują i dlatego chwytają się tych sposobów obliczania.

„Hale", powie mi niejeden, „robić sprzeciwy, a na co się to przyda, kiedy, zanim słońce wejdzie, rosa oczy zmyje". To prawda, w naszych obecnych warunkach jest niestety tak, że nie można wyniku sprawy się doczekać, a tymczasem dużo się zmienić może. Coś bratku zapłacił, toś zapłacił. Ani zawiele zapłacooej kwoty urząd podatkowy, w razie pomyślnego wyniku sprzeciwu nie zwraca, lecz na nowy podatek zalicza.

A jednak trzeba się bronić, gdyż w przeciwnym razie urząd coraz większe obroty wyliczać będzie i tembardziej trapić.

Trzeba wykazać, że obliczenie urzędu w tym wypadku jzst niewłaściwe, gdyż nie przypadkowa ilość zatrudnionych robotników w obrocie stanowi, lecz ich przeciętna, licząc na rok cały i ich jakość. Bowiem raz zatrudnia się więcej a drugi raz mniej, według sezonu i potrzeby, co do jakości to zależy od tego ilu czeladników a ilu uczniów się zatrudnia.

Pozatem odgrywa najważniejszą rolę to, czy zamówienia wykonuje się z własnych materjałów lub z dostarczonych przez klientów, co wprawdzie w robocie się nie różni, za to w obrocie stanowi różnicę jak jedno do trzech. Na ostatnim Zjeździe Związku Cechów Krawieckich twierdzili nawet niektórzy, że robót wykonywanych z dostarczonych materjałów wogóle do obrotu zapisywać nie potrzeba, bo jakoby była w tem tylko robocizna. Jest to mylne twierdzenie, gdyż zamówienia bez względu na dostarczony towar nie są robocizną i tak też ustawa przepisuje. Zatem ściśle każdy obrót zapisywać trzeba, a potem w razie potrzeby się bronić. Będzie to miało także wpływ na podatek dochodowy, bo gdy rzemieślnik nie prowadzi książek według kodeksu handlowego, do czego zresztą nie jest zobowiązany, to czysty dochód oblicza się tedy procentowo według obrotu. Tak też za pruskich czasów w takich przypadkach obliczano.

Wł. Berkan.

KORESPONDENCJA.

Przeglądając spis współpracowników i korespondentów „Odzieży" znalazłem nazwisko p. Smiechowicza z Pabÿanic, ktory w Nr. 4 umieścił artykuł p. t. „Korespondencja handlowa i podpisał swem nazwiskiem.

Smiem stwierdzić iż artykuł ten p. Smiechowicz odpisał dosłownie z podręcznika Witolda Byszewskiego, profesora wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

Zachodzi więc teraz pytanic, czy artykuł ten a więc, ma się rozumieć i podręcznik z którego został odpisauy napisał p. Śmiechowicz z Pabjanie czy p. Witold Byszewski. Możeby p. Śmiechowicz zechciał na łamach „Odzieży" rozwiązać tę zagadkę?

Pan Śmiechowicz nie zdawał sobie z tego sprawy, iż podpisując cudzą pracę swem nazwiskiem i umieszczając ją w „Odzieży" czyni odpowiedzialnym p. Redaktora gwałci prawo autorskie i oszukuje czytelników?

Z poważąniem
Józef Radosław Frąckiewicz,
absolwent szkoły „Rzemieślniczo-Przemysłowej"
w Oświęcimiu.

Maszyny do szycia z zapędem elektrycznym.

Elektryczność znajduje zastosowanie coraz to więcej taaże w gospodarce domowej. Rozmaite maszyny i maszynki uruchomione dotychczas ręcznie otrzymują siłę napędną przez prąd elektryczny, który może być zużyty w najrozmaitszy sposób i którego istoty świat naukowy dotychczas jeszcze nie mógł zbadać dokładnie.

Ręka pracownika, dająca napęd maszynie dy szycia przez kilka godzin dziennie, zmęczy się — i co za tem idzie nie może być używana w tym czasie przy właściwej czynności szycia. A jeżeli maszyna do szycia jest pędzona za pomocą nacisku nogi — działalność taka po dłuższym czasie sprowadza dolegliwości ciała związane z uszkodzeniem zdrowia.

Motor maleńki do uruchomienia maszyny do szycia nie zajmuje wiele miejsca i musi być ulokowany w poblizu maszyny. Siła napędu motoru przenosi się za pomocą kółka napędnego na odnośne kółko maszyny do szycia przez cienki pas napędny. Motor musi być urządzony dla prądu stałego i jednofazowego prądu zmiennego, pozatem przyrząd do włączania dający się łatwo obsłużyć. Potrzebne jest pozatem, ażeby motor obracał się według potrzeby raz w tym a drugi raz w przeciwnym kierunku. Rzecz prosta, że motory dla roz-

maitych rodzajów prądu muszą być zaopatrzone w odnośne rozruszniki albo oporniki. Dla prądu stałego zwyczajne napięcie prądu wynosi 110 względnie 220 woltów, dla prądu jednofasowego 125 względnie 220 woltów.

Siła wymagana od motoru — nawet przy maszynach do szycia dosyć ciężkich — nie jest wielka. Przy małych maszynach wystarczy już siła 30 Wattów, to znaczy dwudziestapięta część siły jednego konia. Praca conia (H. P.) w sekundzie wonosi — jak wiadomo — mkg. To znaczy, że siła ta wystarczy na dźwignięcie w sekundzie jednego kilogramu na wysokość 75 metrów — 75 kilogramów na wysokość 1 metra. Siła 30 Wat. żetem równa się na sekundę 3 mkg. Wyobraźmy sobie, że człowiek ma dźwignąć co sekundę 3 kg na wysokość jednego metra wtenczas dochodzimy do konkluzji. że człowiekowi temu przypadnie łatwiej utrzymanie maszyny do szycia w ciągłym ruchu i że siła 30 wattów jest aż nadto wystarczająca.

Jeżeli się bierze motor o tej sile, wtenczas koszty ruchu elektrycznego maszyn do szycia nie są wyższe od kosztów wynikających przy paleniu żarówki o sile 30 świec. Jeżeli się kontentuje motorem dla prądu stałego, wtenczas aparatura cała jest mniejsza i tańsza; motory dla rozmaitych prądu elektrycznego, obejmujące aparaturę obszerniejszą, siłą rzeczy są większe i nieco droższe. Ciężkie maszyny do szycia, rzecz prosta, wymagają silniejszych motorów i droższej aparatury.

Siła 30 Wattów powyżej wspomniana odnosi się tylko do najwyższej działalności maszyny do szycia. Maszyna musi dać się regulować dla biegu powolnego i w takim razie zużycie prądu jest odpowiednto mniejsze. Aparat regulacyjny najłatwiej i najskuteczniej urządza się pod płytą stołową maszyny do szycia i łączy się go z pedałem. Im silniej pedał przez nogę zostanie pochylony, tem liczniejsze oporniki zostaną uchylone, tem silniejszy prąd działa na motor i tem szybciej maszona jest w biegu i odwrotnie. Przytem daje się urządzić zapora uniemożliwiająca przekroczenie pożądanej szybkości przy szyciu.

Pobudka grana już!

Posądzą mnie, moi dotychczasowi dobrzy przyjaciele o jakieś dziwne zapędy wojenne, jeśli pod tyt. słów pieśni legjonowych rozpocznę pisanie artykułów do gazety zawodowej. Dlatego też niż przystąpię do właściwego tematu opowiem czytelnikom anekdotę o pewnym mówcu, którego nazwiska już dzisiaj nie pomnę. — Było to pod zaborem austrjackim, na kilka lat przed wojną światową podczas jubileuszu autora powieści „Ogniem i mieczem“, gdy świetny mówca, w swej płomiennej mowie do młodzieży powiedział między innemi: I my wojujemy ogniem i mieczem. Ale ogniem naszym idea, a mieczem naszym pług. Zrozumiecie teraz szan. czytelnicy‘ że nawet okrzyki i pieśni bojowe mogą i powinny być wzywane przy pracy dla dobra ojczyzny i jej obywateli. bo hasła żołnierskie przypominają nam te zwarte szeregi i solidarność, które tak ważną rolę odegrają w akcji około podniesienia godności stanu rzemieślniczego

Końcem roku ub. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski zwołany przez posłów Henryka Miamowskiego, Edw. Idzikowskiego i Ant. Snopczyńskiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele organizacji rzemieśl.

Wł. Berkan.

Życiorys mój

Wyjazd do Warszawy.

Pracując jeszcze w Lubawie, poznałem pewnego kolegę z Warmji, który, gdy ja do Berlina się wybrałem, to on udał się do Warszawy korespondowaliśmy ze sobą. Namawiał mnie do wyjazdu tamże, by tam po rozejrzeniu się w stosunkach na stale osiąść, ewentualnie założyć z nim wspólny warsztat. Usłuchałem go i w początku września 1884 r. pojechałem, zwłaszcza że chciałem Warszawę poznać.

Już zaraz na początku zaczęło mi się nie podobać. Mieszkałem „przy rodzinie“, t. j. w jednej izbie z młodem małżeństwem i jeszcze jednym sublokatorem. To małżeństwo oddawało nam na noc jeden kąt pokoju, przedzielając go zasłoną, w którym stał piecyk do gotowania, za co płaciliśmy po trzy ruble na miesiąc. Zwykle gospodyni wstawała rychlej od nas i przy piecyku się kręciła, więc nie mogłem wstać kiedy chciałem, bo wstydziłem się i dopiero, gdy w sąsiedztwie po mleko i bułki poszła, to w tym czasie zrywałem się z łóżka i szybko ubierałem, że gdy wróciła, już na śniadanie czekałem. W takich warunkach pierwszy tydzień prawie wcale spać nie mogłem, zwłaszcza, że i latorośl tego małżeństwa w nocy przeszkadzała. Na szczęście to moje utrapienie długo nie trwało, gdyż mój znajomy wkrótce potem ożenił się, a mając obszerniejsze mieszkanie, zabrał mnie do siebie.

Zajęcie otrzymałem wnet, i to jako krojczy. Był to jednak mały magazyn i wkrótce zabrkło nam, t. j. majstrowi pracy. Zacząłem pracować w warsztacie mego znajomego, przynosząc sobie z magazynu robotę, aż do zakończenia sezonu, by potem wrócić do Berlina. Stosunki i nieporządki panujące w Warszawie mi się nie podobały. Brakło mi towarzystwa i tej względnej swobody, do których w Berlinie uż się przyzwyczaiłem. Czułem się skrępowanym. Bawienie się w rodzinach, na co młodzież była skazaną, mnie nie wystarczał, zaś do knajp nie lubiłem chodzić. Gdy się zbliżały święta Bożego Narodzenia, starałem się Warszawę opuścić i narazie zatrzymać się u ojca, aż do wiosennego sezonu przeczekać. Nie zdążyłem wyjechać na święta do domu, gdyż nie chciałem dać łapowego urzędnikom na policji, do czego miałem wstręt.. Nie spieszono się też dlatego ze załatwieniem formalności paszportowych i przytrzymano mnie o cały tydzień dłużej. Dopiero zażalenie u komisarza i pogrożenie konsulem poskutkowało.

Nie podobało mi się też i to niechlujne żydostwo i choć z usposobienia antysemitą nie byłem, to jednak obrzydzenie mnie brało, stykając się ciągle z nimi. Psociłem się im też na swój młodzieńczy sposób, jak mogłem, gdy na podwórzu, do którego nasza pracownia przylegała, swoje stereotypowe „handle, handle“! róznemi głosami wywoływali. Jeszcze jeden nie skończył w końcu podwórza wołać, to już drugi wołał w pośrodku, a trzeci wychodząc z bramy na podwórze.

Z czasu mojego pobytu w Warszawie nie mogę pominąć pewnego zdarzenia.

Był tam zwyczaj, a może jeszcze jest, rychłego wydawania córek za mąż, czego pojąć nie mogłem ze względu

Warszawy, Krakowa, Łodzi, Katowic, Lwowa, Kielc, Stanisławowa, Kresów i wielu innych ośrodków rzemiosła. Na konferencji omówiono i powzięto szereg doniosłych rezolucji z dziedziny reform, podatków, organizacji, przyspieszenia wyborów do Izb rzemieślniczych, zabezpieczenie należytych podstaw finansowych samorządom rzemieśl., przyłączenie szkolnictwa zawodowego dokształcającego i spraw instytutów przemysłowych do wydziału rzemiosła w min. przemysłu i handlu itd. itd..

Nie chciałbym osłabiać wrażenia miłej wiadomości jaką jest konsolidacja rzemiosła polskiego opisem całych litanji narzekań i złożeczeń poszczególnych mówców (które zresztą każdemu z nas doskonale znane). Rzeczą o wiele ważniejszą jest fakt, że poraz pierwszy od czasu powstania instytucji Sejmu, losem naszym, fatalnym pod każdym względem zajęli się posłowie, których dotychczasowa działalność na terenie Sejmu daje gwarancję, że będą przychylni naszym postulatom i staną w obronie interesów i rzemiosła i rękodzieła, eliminując „samozwańczych" opiekunów, którzy interesa partyjne przenoszą nad dobro obywateli w pocie czoła pracujących na chleb codzienny.

Nadszedł więc okres wzmożonej pracy, w której udział wziąść powinien każdy któremu dobro ojczyzny i swoje własne leży na sercu, a życzeniem waszym jest by hasło: „ogniem i mieczem" brzmiało jak fanfara po miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach rękodzielniczych.

Kraków w styczniu 1929.

Ignacy Beer
Kr. św. Katarzyny L. 5 I. p.

Pożyteczny wynalazek Polaka.

P. Michał Skowroński, zamieszkały w Bydgoszczy, Strzelecka 83, w pobliżu koszar ułańskich, wyrabia ramiążka do ubrań własnego wynalazku.

Stwierdziliśmy, że są one bardzo praktyczne. Szyjka bowiem, znajdująca się przy ramiążku, utrzymuje bardzo dobrze formę kołnierza, podczas kiedy dotychczasowe ramiążka łamały wzgl. gniotły kołnierz. Nowe ramiążka otrzymały „Całkowite zastrzeżenie" Ministerstwa Handlu i Przemysłu nr. 1055.

P. Skowroński, nie posiadając odpowiednich urządzeń, nie moze wynalazku tego w całej pełni wykorzystać, zaś ręczne wykonanie ich uniemożliwia masową produkcję. Do uruchomienia odpowiedniego warsztatu potrzebaby około 5000 złotych.

Dla kapitalisty ulokowanie takiej sumy w warsztacie, mająeym wyrabiać ramiążka powyżej opisane, nie przedstawiałoby żadnego ryzyka, a przeciwnie osiągnąć możnaby z tego przedsiębiorstwa poważne zyski. P. Skowroński zgodziłby się także oddać swój wynalazek reflektującej na niego firmie polskiej. Dopóki pójdzie, nie myśli p. Skowroński wydać go w ręce obce lub żydowskie.

P. Skowroński przyjmuje zamówienia na bardzo praktyczne te ramiążka w Bydgoszczy, przy ul. Strzeleckiej 83, gdzie zainteresowanym chętnie udziela bliższych informacyj.

---

na umiejętność prowadzenia gospodarstwa. Mojemu znajomemu ani szesnastu wiosen nie liczyła, on ją zaś o drugie tyle w latach przewyższał. To też żartowałem z niego, że gdy ona będzie miała 100 lat, to on dwieście. Aż tu na mnie coś podobnego czyhało, tylko że ja byłem przezorniejszy minie wdawałem się z praktycznych względów w takie rzeczy.

Od czasu do czasu przebywałem u znajomych mego przyjaciela, gdzie były dwie dorosłe córki, starsza licząca lat 19, a młodsza jeszcze nie 15 wiosen. Pewnego razu przyszła matka tych panienek do mojej młodej gospodyni i znacząco w przybocznym pokoiku coś sobie opowiadały. Naraz wołają mnie do siebie i matka mnie wręcz oświadcza, że ta młodsza córka we mnie zadurzyła się i nawet sypiać nie może, nie będąc pewną wzajemności. Perswaduję jej, że ja przecież nie dałem do tego żadnego powodu i że nie mam jeszcze zamiaru się żenić, gdyż wpierw muszę zdobyć jakiś punkt oparcia i mieć pewność, że zdołam dom i rodzinę jako tako utrzymać. Perswazje te nie trafiały jej do przekonania i mówiła mi, że córka może też jeszcze za dwa lata poczekać na mnie i że chce zostać katoliczką (bowiem była protestantką), na co jej z zimną krwią odpowiedziałem, że wtedy, jeżeli nie ja, to może inny do córki się znajdzie. I na tem się skończyło. Swoją drogą była zgrabną i w przeciwieństwie do mnie umiała ładnie tańczyć.

Uczucia nie można sobie nakazać, jak nakazuje się spełnienie obowiązku. Powtóre byłem i jestem zdania, że wtedy, gdy te dwa interesy t. j. uczucie i rozsądek z sobą się sprzeczają i nie można ich pogodzić — rozsądek powinien zwyciężyć. Było to i jest dewizą całego mojego życia i na tem dobrze wychodziłem. Ludziom, łatwo ulegającym uczuciom, nigdybym nie powierzył ważnej sprawy. Bynajmniej uczuć jakichbądź nie neguję, ale muszą one iść z rozsądkiem w parze. Nie zaprzeczam także, że byłem wesołego usposobienia, nieraz wypadło mi całe grono pań bawić, co robiłem na swój sposób i umiałem je w wesołym nastroju utrzymać. W dotrzymanie słowa przezemnie widocznie i młode panny wierzyły, bo jedna z Warszawianek domagała się takowego, ja zaś, przypadkowo mając w ręku gazetę „Słowo", jej daję, a ona mówi: „Takie słowo"! Na bawieniu zwykle też kończyło się i nie uważałem, abym dał powód do jakich pobocznych pretensji, a przynajmniej nie chciałem ich wywołać.

Do umiejętności gospodarczej Warszawianek nie miałem wogóle zaufania, widząc przykłady w kołach, w których się obracałem. Dziewczęta, opuściwszy z ledwością powszechną szkołę, marzą już o wyjściu za mąż. Trochę to za wcześnie. Przecież wprzód powinny nauczyć się tego wszystkiego, co im w późniejszem życiu będzie potrzebnem, a na co nieraz kilka lat potrzeba. Szczególnie w naszym rzemieśiniczym stanie, w którym na służącą, a tem mniej na kucharkę starczy. To też mój znajomy biadał po niewczasie, że mu się taka niedoświadczona żona dostała. Przypominam sobie, że pierwszy obiad wystawiła na godzinę 4tą, zamiast o 1-szej, jak zamierzała, a wieczerzę jedliśmy o 12. w nocy. Dziwiła się też, gotując ryż, że jedne ziarnka rozgotowały się, a drugie pozostały twwarde, ale za to, gdy przy robocie w warsztacte zaśpiewałem, zapomniała o kuchni i przysłuchiwała się, a tymczasem szelma ryż przypalił się. Wogóle jej repertuar kuchenny był bardzo szczuplutki. To mię odstraszyło. W Berlinie wychowaliśmy praktycznie nasze córki, a i te co z zaboru pruskiego przyszły umiały tam dać sobie radę.

Nasz konkurs.

Niniejszem ogłaszamy konkurs z nagrodą za najlepszy artykuł dla Odzieży, wielkość artykułu 3/4 strony druku najmniej. Czas nadesłania prac 20 luty 1929. W artykule tym ma być omawiana sprawa: **Utrzymanie klienteli,** środki i sposoby pozyskania i utrzymania klienteli tej, która dotąd kupuje gotowe, lub odwrotnie „Dla czego klientela przechodzi z miarowej roboty na tandetę" i t. p.

Za najlepsze 2 ewentualnie 3 prace wyznaczamy nagrodę: I. 20, II. 15, III. 10 zł.

Odpowiedź Redakcji.

Szan. Czytelnikowi p. W. R. w Kozowej serdecznie dziękujemy za uwagi i nadmieniamy, że Redakcja Odzieży dąży do tego stale co Pan pisze, lecz się zdarza, że w praktyce nie wszystko jest możliwem przeprowadzić. Większą częścią jednak już przeprowadzono, znajduje się w 7-miu rocznikach Odzieży, jak wiadomości techniczne, kupieckie, towaroznawstwo, teorja poprawki błędów, opis mody itp., to wszystko znajduje Pan w rocznikach Odzieży. O ile Pan ma coś lepszego do umieszczenia to prosimy.

Życzenia z Ameryki.

Z początkiem Nowego Roku życzę dla „Odzieży" szczęścia i dobrego rozkwitu oraz dla wszystkich Chrześć. krawców, ażeby nie dopuszczali panoszenia się tandety tego nieszczęścia krawieckiego. Kto nie jest krawcem, ten niech nie otwiera tego interesu, precz z tandetą, rzemiosło górą.

Broklyn Ameryka. L. Nazar.

Patent na praktyczną żonę.

W Stanie Arizona w Ameryce wydano ustawę, mocą której każda kobieta, chcac wyjść zamąż, musi złożyć zaświadczenie, że zna się na kuchni, umie prać, prasować, szyć, cerować, haftować oraz znać rachunki gospodarcze. Niewiasty które nie złożą takiego zaświadczenia, nie dostaną ślubu. Władze Stanu Arizona twierdzą, że wprowadzenie takich świadectw wpłynie napewno na zmniejszenie liczby rozwodów. Gdyby tak u nas wprowadzono podobną ustawę, to napewno wzrastałaby liczba uczennic w szkołach gospodarstwa domowego, a wskutek tego zwiększyłaby się liczba szczęśliwych małżeństw. Nic dziwnego też, że u nas stale wzrasta liczba rozwodów, gdyż rzadko która z dzisiejszych panien zna się dokładnie na kuchni i prowadzeniu rachunków gospodarczych, za to mężowie ich zbyt często muszą regulować rachunki modniarek.



Siostra do brata: Czego tam szukasz?

Brat krawiec odpowiada: Mówią po zebraniach i piszą w gazetach, że rzemiosło ma **dno** złote, więc szukam złotego dna, ale go znaleść nie mogę.

Siostra: Nie tu szuka się dna złotego, lecz w planie pracy i jej podziale.

Rzemieślnicza młodzieży czerp nauki
Ucz się zawczasu najważniejszej sztuki,
By sobie szczęście ugruntować
Na które wtenczas musisz rachować.
Jeżeli zachowasz cnotę, biegłość w zawodzie
I rozum ten skarb drogi
Tego nie wydrą źli ludzie
Ani nawet wrogi.

S.

Drobne dodatki krawieckie.

Ochraniacz borta do spodni . . 1 mtr. —.25 zł
Guziki do ubrania steinusowe małe —.5, duże . . — 10 „
prima 6 i 12 „
Guziki frakowe, za stukę . . małe —.10, duże — 18 „
Guziki do palt . . . —.18, —.25, —.35 „
Guziki do rewerend z uszkiem . . . sztuka 06 „
Guziki do spodni steinusowe 1 tuzin m —.40 do —.45 „
Guziki „ „ blaszane 1 tuzin „ —.10 „ —.18 „
Haczyki do spodni stalowe 1 „ „ . —.96 „
Spinki „ „ „ 1 „ „ . —.96 „
Spinki II jakość 1 „ „ . —.60 „
Haczki II jakość 1 „ „ . —.60 „
Jedwab do szycia na maszynie 1 spulka 100 mtr. —,35 „
Jedwab „ „ marki Gulliver 1 „ 400 „ 1,30 „
Jedwab do dziurek „Graciosa" . . . „ —,45 „
Nici do maszyny (marki Goegingen i Ackermann) 1000 mtr. . . . . 1,80 „
Nici do guzików przyszywania (Gruszwitz) bardzo mocne 100 mtr. w kłąbie . . . —,55 „
Bawełna do fastrygowania dobry gatunek —,55 i —,80 „
Igły do szycia ręką, paczka . . —,40 i —,50 „
Specjalne guziki do rewerend po . . . . 16 gr
Potrzeby do świtek prima garnitur . . . 6.-- zł.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak Król. Huta.